

Jak przygoda, to tylko w Warszawie

Irena Santor

W tym mieście codziennie od rana
przeżywasz to samo, co krok:
zdumienie, ulica nieznana,
olśnienie, nieznany ci blok.
Dziś rano twe dłonie dziewczęce
mieszały i wapno i piach.
Wieczorem olśnienie w kwiecistej sukience
ładna jesteś jak, ładna jesteś jak... ach!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak przygoda to w maju, gdy kwitną bzy.
A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,
a jak walczyk, to z panną taką jak ty!
Królu Zygmuncie! Powiedz nam, czyś Warszawę tak piękną jak dziś
?
Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak przygoda, to z panną taką jak ty!

Krakowskie Przedmieście ku schodom,
ku schodom ruchomym i w dół.
Przygodo, warszawska przygodo,
gdzie szukać cię, jeśli nie tu.
Na rynku przygrywa muzyka,
do tańca podaje nam takt,
to grają, chodź, prędziej,
naszego walczyka.
Jak przygoda, to...
Jak przygoda, to... ach!

Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak przygoda to w maju, gdy kwitną bzy.
A jak tańczyć, to tylko walczyka w Warszawie,
a jak walczyk, to z panną taką jak ty!
Królu Zygmuncie! Powiedz nam, czyś Warszawę tak piękną jak dziś
?
Jak przygoda, to tylko w Warszawie, w Warszawie,
jak przygoda, to z panną taką jak ty!